

LEŚNA PODLASKA GMINA



3/2006 VII-X

www.lesnapodlaska.pl

Egz. bezpłatny

BANK SPÓŁDZIELCZY W LEŚNEJ PODLASKIEJ

Historia polskiej bankowości spółdzielczej jest tak długa jak historia spółdzielczości, która powstała jako ruch społeczny przeciw wyzyskowi ekonomicznemu, jako wsparcie najuboższych warstw społeczeństwa. Głównym celem była walka z lichwą i działanie na rzecz utrzymania polskiego stanu posiadania oraz rozwoju polskiego społeczeństwa. To było kojarzone z walką o tożsamość narodową i niepodległość, bowiem pierwsze spółdzielnie powstawały w czasie zaborów.

Pierwszy Bank Spółdzielczy jako kasa oszczędnościowo-kredytowa typu Raiffeisena powstał w Czernichowie koło Krakowa w 1890, założony przez **Franciszka Stefczyka**, prekursora spółdzielczości w zaborze austriackim.

Od chwili powstania pierwszych spółdzielni kredytowych minęło ponad 140 lat. Początki tej działalności kojarzone są w głównej mierze z osobą dr Franciszka Stefczyka. Miernikiem jego wkładu w rozwój i scalenie tej formy bankowości jest fakt, że po jego śmierci w 1924 roku 1300 placówek kasowych przyjęło nazwę "Kasy Stefczyka".

PIONIERZY NA PODLASIU

Jedną z pierwszych tego rodzaju placówek na Podlasiu była Kasa Stefczyka w Leśnej Podlaskiej. Założona w 1926 roku mieściła się w ówczesnej siedzibie gminy Witulin. Zachowała się fotografia z lat trzydzie-

stych, przedstawiająca założycieli i działaczy bankowości spółdzielczej w Leśnej Podlaskiej.

Zaangażowanie tych ludzi doprowadziło do powstania dwóch oddziałów terenowych w Konstanczynie i Janowie Podlaskim, które z czasem zostały usamodzielnione. Kasa Stefczyka funkcjonowała wówczas jako



jedyna w rejonie Białej Podlaskiej, druga miała swoją siedzibę w Terespolu/Bugiem i była organizacyjnie zrzeszona w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych w Warszawie.

Prowadzona była także działalność oświatowo-wychowawcza. Dowodem na to, jest prenumerata na koszt własny kilku egzemplarzy gazety "Spółdzielczo-

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str 1

Rolniczej”. **Maksymilian Makarewicz** organizował pogadanki z rolnikami, które miały na celu podnoszenie wyników produkcji rolnej i hodowli inwentarza.

W 1939 roku wybuchła II wojna światowa, której następstwem było przerwanie działalności Gminnej Kasy Stefczyka.

DYNAMICZNY ROZWÓJ

Po wojnie Kasa wznowiła swoją działalność funkcjonując do 1951 roku pod przedwojenną nazwą. Za siedzibę służył budynek Leśniczówki Państwowej w Leśnej Podlaskiej. W 1951 placówka zmieniła nazwę na “Gminną Kasę Spółdzielczą”, a rok później przeniesiono ją do pomieszczeń klasztornych Zakonu Ojców Paulinów, gdzie pozostawała do 1976 roku. W tym czasie trzykrotnie zmieniała nazwę: 1957 r. – Kasa



Siedzą od lewej: Franciszek Frańczak, Michał Komorowski, Maksymilian Makarewicz, Wacław Niedźwiedzki, Władysław Ostrowski, Antoni Stańczuk. Stoją o lewej: Józef Tyszko, Władysław Podkański, Stanisław Skolimowski, Józef Orluk.

Spółdzielcza, 1962 r. – Spółdzielnia Oszczędnościowo – Pożyczkowa. Uchwała Walnego Zgromadzenia z 1973 roku nadała nazwę znaną nam współcześnie: Bank Spółdzielczy.

Rok 1965 przyniósł pierwsze nieśmięte próby użycia pozwolenia na budowę własnej, stałej siedziby. Mimo jednak wielkiego zaangażowania i konsekwencji w działaniu ówczesnego Prezesa Zarządu, zatwier-

zenie danych wyjściowych do jej budowy uzyskano 2 lata później. W 1976 roku, po wielu latach budowy, zostaje oddana do użytku aktualna siedziba Banku.

Lata 80-te wprowadziły pewną stabilizację w organizacji i strukturze działalności banku. Dzięki temu



Rada i Zarząd Banku przed budynkiem administracyjnym w 1995 roku. Stoją o lewej: I rząd Mieczysław Kawka (V-ce Prezes Zarządu), Bożena Horbowicz (Członek Zarządu – Główny Księgowy), Jan Sokół (Prezes Zarządu); II rząd Mieczysław Podkański (V-ce Przewodniczący Rady oraz Przewodniczący Komisji Usług), Jan Gębski (Przewodniczący Rady), Józef Sacharuk (Członek Rady), Marian Jaszczuk (Członek Rady); III rząd Władysław Mirończuk (Członek Rady), Feliks Jaszczuk (Członek Komisji Usług), Mieczysław Pawłowicz (Członek Rady), Marian Orluk (Sekretarz Rady); IV rząd Tadeusz Filipiuk (Członek Rady), Krzysztof Malinowski (Przewodniczący Komitetu Kredytowego), Wiesław Siwek (Członek Komisji Usług).

Bank zyskał znaczne dochody i umocnił się jego prestiż społeczny. Pozwoliło to na prowadzenie ożywionej działalności kulturalno – oświatowej.

Początek lat 90-tych przynosi zmiany, które wpływają korzystnie na wyniki ekonomiczne Banków Spółdzielczych.

Ustawa Sejmu ze stycznia 1990 roku zniósła Centralne Związki Spółdzielcze, a więc od tamtego czasu bank działał w pojedynkę - samodzielnie, samorządnie i samofinansując się, posiłkując się jedynie dobrowolną umową o współpracy z Bankiem Gospodarki Żywnościowej. W tym czasie wiele banków spółdzielczych w Polsce z różnych powodów zaprzestało swojej statutowej działalności.

W 1992 roku Bank przejął prawa i obowiązki oraz majątek po zlikwidowanej Spółdzielni Usług Rolniczych w Leśnej Podlaskiej. Nowa jednostka otrzymała nazwę “Bisbank”. W październiku tego samego roku rozpoczęła się budowa Stacji Paliw.

Ustawa z 24 czerwca 1994 r. “O restrukturyzacji BGŻ i BS” otworzyła przed bankowością spółdzielczą niepowtarzalną możliwość skonsolidowania grupy ban-

WYDAWCA: Urząd Gminy Leśna Podlaska
Adres Redakcji: ul. Bialska 30, 21-542 Leśna Podlaska (083) 345-07-20, Fax 345-07-21:
 www.lesnapodlaska.pl, e-mail:ug@lesnapodlaska.pl
 Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:
 Ewa Koziara, Marian Tomkowicz, Paweł Kazimierski, Anna Bąkowska. Skład komputerowy i druk:
 Drukarnia Stemplarnia „Niewęglowscy”
 Biała Podlaska, ul. Niemcewicza 13. tel. 601 811 289

kowej liczącej się w konkurencji krajowej i zagranicznej. W latach 1994 – 1996 przeprowadzona została gruntowna modernizacja budynku administracyjnego co uwidoczniło na poniższej fotografii 2.



W 1995 roku udało się bankom Spółdzielczym z Regionu Południowo-Wschodniej Polski utworzyć Lubelski Bank Regionalny S.A. w Lublinie, w którym Bank Spółdzielczy był zrzeszony formalnie od 31.12.1995 r. Bank tym samym zrezygnował z działalności Z.G. "Bisbank". Wspomniana wyżej Ustawa nie zakończyła jednak procesu przemian strukturalnych i organizacyjnych spółdzielczości bankowej. Komisja Nadzoru Bankowego Ustawą z 05.08.1998 r. nałożyła na banki spółdzielcze obowiązek zgromadzenia wymaganych progów kapitałowych, które z punktu widzenia ówczesnej sytuacji i pozycji banków spółdzielczych były bardzo wygórowane. To spowodowało w krótkim czasie likwidację wielu banków spółdzielczych.

17 lutego 1996 roku odbyła się uroczystość jubileuszowa obchodów 70-lecia powstania Banku. Główne uroczystości, połączone z uhonorowaniem złotą i srebrną odznaką zasłużonych dla spółdzielczości bankowej, odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Leśnej Podlaskiej.

WALKA O BYT

W przeciwieństwie do początku dekady koniec lat 90-tych nie był tak pomyślny. Na Banki Spółdzielcze nałożono obowiązek zgromadzenia, wygórowanych z ich punktu widzenia, wymaganych progów kapitałowych. Spowodowało to poważne komplikacje i posta-

wiło pod znakiem zapytania dalszą działalność Banku w Leśnej Podlaskiej. W tym okresie odbyło się szereg spotkań i dyskusji mających na celu ratowanie instytucji. Nowa Ustawa "O funkcjonowaniu Banków Spółdzielczych ich zrzeszaniu się w Bankach Zrzeszających" z dnia 07.12.2000 r. rokowała dalsze nadzieje, ale nadal nie uwzględniano w niej specyfiki spółdzielczego sektora bankowego i zobowiązano banki spółdzielcze do zgromadzenia funduszy własnych do wysokości 300 tys. EURO do dnia 31.12.2001 r. Daleko było zatem Bankowi Spółdzielczemu w Leśnej Podlaskiej do osiągnięcia progów wymaganych Ustawą, dlatego Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w dniu 28.12.2001 r. podjęło uchwałę o połączeniu się Banku Spółdzielczego w Leśnej Podlaskiej z Bankiem Spółdzielczym w Łomazach.

Bank Spółdzielczy w Leśnej Podlaskiej przestał zatem być jednostką samodzielną, a stał się Oddziałem Banku Spółdzielczego w Łomazach i w takiej formie działa do dnia dzisiejszego.



Działalność O/BS w Leśnej Podlaskiej koncentruje się wokół świadczeń usług finansowych, przede wszystkim dla ludności z terenu gminy Leśna Podlaska, w zakresie: prowadzenia działalności kredytowej; gromadzenia oszczędności w postaci lokat terminowych i depozytów bieżących; prowadzenia rozliczeń gotówkowych i bezgotówkowych; prowadzenia rachunków

dokończenie na str. 4

dokończenie ze str. 3

osób fizycznych i budżetu terenowego.

Zatem, pomimo iż Bank Spółdzielczy w Leśnej Podlaskiej nie jest jednostką samodzielną, klienci nie odczuwają zmian organizacyjnych, Zarząd i pracownicy wszelkimi siłami kontynuują tradycyjną misję Banku Spółdzielczego, tj. zaspokojenie potrzeb na usługi finansowe klientów, będących jego właścicielami.

KONSOLIDACJA

Od 01 stycznia 2002 roku Bank Spółdzielczy w Leśnej Podlaskiej działa w skonsolidowanej 7-bankowej Grupie w której skład wchodzi: B.S. Terespol, B.S. Piszczac, B.S. Łomazy, B.S. Sławatycze, B.S. Rokitno, B.S. Kodeń. Dziś ofertę Banku stanowi szeroki zakres usług, obejmujący zarówno prowadzenie rachunków, udzielanie kredytów krótko- i długoterminowych, a przede wszystkim preferencyjnych, dokonywanie płatności, jak i przyjmowanie depozytów. Dynamiczny rozwój bankowości elektronicznej, czyli karty bankomatowe, Home Banking a już w niedalekiej przyszłości także Bankofon zapewnią stały wzrost oferowanych usług.

Doświadczony personel reprezentuje dobry standard wykształcenia i wieloletnią praktykę utrzymuje doskonałe kontakty z klientami, poszukującymi najbardziej atrakcyjnych produktów finansowych.

Nowoczesne oprogramowanie oraz systematycznie modernizowany sprzęt komputerowy stanowią podstawowe uzupełnienie kwalifikacji pracowników.

Jest w nim historia, są wyniki finansowe, są ludzie. Bo bank to ludzie. Od nich zależy, czy instytucja finansowa jest tylko instytucją finansową, czy czymś więcej – miejscem, w którym znajdzie się wsparcie dla ciekawych inicjatyw, pomoc dla potrzebujących, zrozumienie dla słusznych idei.

Można powiedzieć, że Bank Spółdzielczy w Leśnej Podlaskiej to solidny filar jak nakazuje jego historia, jest także nowoczesny w miarę potrzeb swoich Klientów i wyzwia przyszłości.

(na podst. opracowań BS w Leśnej Podlaskiej) **ab**

PRACOWNICY BS:

Bankiem Spółdzielczym w Leśnej Podlaskiej kieruje **Bożena Horbowicz** – Dyrektor Oddziału BS w Leśnej Podlaskiej, funkcję Głównego Księgowego Oddziału pełni **Krystyna Juszczyk**, **Joanna Wawryniuk** jest Kierownikiem Sekcji Kredytowej, **Joanna Grygorowicz** zajmuje stanowisko Inspektora ds. lokat i depozytów, **Agata Potiopa** – Inspektor ds. kredytów, **Anna Weresiuk** – Kasjer, zaś czystość dba **Joanna Łukaszewicz**.

WYKAZ AKTUALNYCH BANKOMATÓW:

BS Leśna Podlaska, ul. Bialska 29, BS Łomazy, BS Piszczac, BS Rokitno, BS Sławatycze, BS Terespol, BS Kodeń.

* Jak przebiegała pani kariera zawodowa?

Od 1999 r. pełnię funkcję Prezesa Zarządu, wówczas funkcjonowało to w formie Zarządu, natomiast dziś to funkcja dyrektora, uprzednio byłam również w składzie Zarządu.

Pracę w Leśnej Podlaskiej podjęłam w 1988 r., wcześniej pracowałam w Banku Spółdzielczym w Białej Podlaskiej, przychodząc tu do pracy po kolei przeszłam przez wszystkie szczeble kariery zawodowej, byłam Główną Księgową, aktualnie pełnię funkcję dyrektora Oddziału.

* Jakie są różnice między Bankiem Spółdzielczym w Leśnej Podlaskiej a innymi bankami komercyjnymi?

Udziałowcami, czyli właścicielami banku są jednocześnie nasi klienci, z którymi współpracujemy na codzień. W związku z tym jako właściciele (bo jest zebranie przedstawicieli w skład którego wchodzi ci członkowie, udziałowcy tego banku) decydują m.in. o podziale wypracowanego przez nas wyniku finansowego. Czym się różni? Bank Spółdzielczy poza dobrą znajomością środowiska lokalnego, funkcjonuje w głównej mierze dla rolników, to oni są głównymi odbiorcami i klientami banku. Spółdzielczość bankowa jest nastawiona na rolnictwo i jego potrzeby.

* Czy poza osobami fizycznymi Bank prowadzi obsługę osób prawnych?

Oczywiście, współpracujemy z większością instytucji z terenu gminy. To przede wszystkim Urząd Gminy, Zespół Placówek Oświatowych, przedszkole, parafia rzymsko-katolicka, ale również firmy działające na terenie gminy, jak przedsiębiorstwo "Partner", i inni przedsiębiorcy indywidualni. Jesteśmy zadowoleni ze współpracy i mam nadzieję, że będzie tak dalej.

* Tendencja w dzisiejszym sektorze bankowym, to rozwój najnowszych technologii, poprzez szybką odpowiedź na potrzeby klientów banku, kompleksowa obsługa i informacja z wykorzystaniem multimediów. Czy wasz bank nadąża za nowoczesnością?

Aktualnie uruchomiliśmy bankomat, z tym że mogą korzystać z niego w chwili obecnej tylko ci, którzy posiadają u nas bądź w oddziałach działających w naszej grupie rachunek i kartę, natomiast docelowo bankomat, będzie dostosowany do innych kart typu Visa czy Mastercard. Będzie również można korzystać z naszych kart wewnętrznych na terenie całego kraju.

W najbliższym czasie uruchomimy obsługę internetową klientów banku, aktualnie jesteśmy na etapie instalowania programu BANKOFON, którego zasadą jest telefoniczna informacja o stanie konta dla zainteresowanych klientów. Obecnie z uwagi na bezpieczeństwo i ochronę danych taka forma udzie-

Jesteśmy blisko Klientów

ROZMOWA Z BOŻENĄ HORBOWICZ
DYREKTOREM BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W LEŚNEJ PODLASKIEJ

lania informacji jest zabroniona i nie funkcjonuje, klienci w ramach programu zostaną wyposażeni w kody dostępu do swoich kont. Każdy kto zechce uzyskać takie dane o stanie swojego rachunku, będzie zobligowany podaniem właściwego kodu - hasła.

W chwili obecnej działa program HOME BANKING, czyli dokonywanie przelewów drogą elektroniczną, z tej formy korzysta Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, mamy nadzieję na rozszerzenie kręgu klientów. To bardzo wygodna i przede wszystkim mniej czasochłonna forma rozliczeń finansowych.

*** Jaką bank ma ofertę linii kredytowych dla konsumenta?**

Sama idea działalności spółdzielczości bankowej nie jest nastawiona na generowanie zysków, a na zaspokojenie bieżących potrzeb Klientów, w tym przypadku przede wszystkim rolników. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom proponujemy rolnikom, przy współpracy z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, kredyty preferencyjne. Agencja dopłaca do oprocentowania kredytów, czyli różnica między np. całkowitym oprocentowaniem kredytu a odsetkami jakie płaci rolnik. Mogę powiedzieć że ok. 80 proc. całego obligu, to są właśnie kredyty preferencyjne. Myślę, że jest to skuteczna pomoc dla rolników, oczywiście jak każdy kredyt, ten też trzeba spłacać, ale przynajmniej jest mniejszy koszt odsetek. Oferujemy też szeroką gamę innych kredytów np. kredyty mieszkaniowe, obrotowe, sezonowe, 4 pory roku itp.. Myślę, że każdy kto chce skorzystać to coś dla siebie wybierze. Klienci są zadowoleni ze współpracy z nami, to się odczuwa na co dzień. I o to chodzi, bo to dla nich jesteśmy.

*** Poza obsługą finansowo-bankową ludności, instytucji i podmiotów gospodarczych BS w Leśnej nie pozostaje obojętny na potrzeby środowiska w którym funkcjonuje i wspiera jego poczynania kulturalno-oświatowe.**

Oczywiście staramy się w miarę naszych możliwości wspierać działalność i różnego typu inicjatywy kulturalne i oświatowe. W tej chwili jest trochę



trudniej z uwagi na to, że jesteśmy oddziałem i te środki mamy limitowane. Niemniej staramy się wygospodarować tych pieniędzy jak najwięcej na nasz teren i zawsze, jeśli jakaś organizacja zwróci się do nas o pomoc na konkretny cel nie odmawiamy i stosownie do naszych możliwości staramy się wspierać tę działalność. Osobiście zawsze byłam za tym, żeby pomagać i współpracować, bo chyba o to chodzi, żebyśmy razem mogli się rozwijać.

*** Czysto konsumencka ciekawość – jak by pani zachęciła mnie do korzystania z usług BS w Leśnej Podlaskiej?**

Przed wszystkim jesteśmy bliżej naszego klienta, bo niejednokrotnie znamy się osobiście. Poza tym, za prowadzenie rachunku oszczędnościowo rozliczeniowego oraz bieżącego dla rolników nie są pobierane żadne prowizje. Wpłaty i wypłaty gotówkowe są również bez dodatkowych opłat, więc myślę że jest to pewnego rodzaju zachęta. Dodatkowo atutem jest karta bankomatowa, na miejscu o każdej porze można skorzystać z bankomatu, bez ograniczeń godzinami otwarcia banku, co dla lokalnej społeczności jest ogromnym udogodnieniem.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Anna Bąkowska

*** Jak przedstawia się sytuacja rolników w gminie Leśna Podlaska po tegorocznej długotrwałej suszy?**

Tak jak w całym regionie żniwa były bardzo ciężkie, w pierwszym okresie doskwierała susza, później przyszły deszcze. Susza spowodowała straty plonów 40-60 proc., w zależności od upraw i położenia.

W pierwszym okresie żniw gdy dopisała pogoda, wielu rolników nie zdążyło zebrać zboża, a później przyszły deszcze i dokończyły dzieła zniszczenia. Mieliśmy więc podwójną klęskę.

Bardzo szybko przystąpiliśmy do szacowania strat według wytycznych wojewody lubelskiego. Była to bardzo żmudna praca, która trwała trzy ty-

śli w gospodarstwie są zwierzęta – krowy, konie, owce, przysługuje dodatkowy ekwiwalent o wartości 1 t. pszenicy tj. 392 zł. Warunkiem przyznania tej pomocy jest też opłacanie przez jednego z małżonków składek KRUS.

Gmina nie ma wpływu na termin wypłacania obiecanej pomocy. Wypłacimy ją niezwłocznie, jak tylko wojewoda lubelski przekaże nam pieniądze.

*** Jak pan ocenia sytuację ekonomiczną waszych rolników?**

Gospodarstwom nie wiedzie się dobrze, od wielu lat nie widzimy prawdziwie prorolniczej polityki państwa polskiego. Rolnicy wiążą przysłowio- wy koniec z końcem. Nie liczą swojej pracy, w

Jest jeszcze dużo do zrobienia

ROZMOWA Z MARIANEM TOMKOWICZEM WÓJTEM GMINY LEŚNA PODLASKA

godnie, ponieważ musieliśmy dokładnie opisać każde gospodarstwo, strukturę upraw i oszacować procent strat każdej z upraw.

Wszyscy rolnicy z gminy byli zawiadomieni i mogli składać do Urzędu Gminy deklaracje o stratach w gospodarstwie. Takie deklaracje złożyło 512 rolników.

Przygotowując dokumentację o stratach nie wiedzieliśmy jeszcze, że rząd zdecyduje się na udzielenie pomocy rolnikom. Nie wszyscy rolnicy wierzyli w pomoc i nie wszyscy złożyli wymagane deklaracje i ich straty nie zostały oszacowane. Przyjmujemy również wnioski o pomoc suszową od tych rolników, ale nie możemy gwarantować, że wojewoda lubelski zgodzi się na wypłacenie im tej pomocy.

Przypominam, że pomoc wynosi 500 zł. na gospodarstwo do 5 ha i 1.000 zł powyżej 5 ha. Je-



gospodarstwach od 6-15 ha, uprawiają wszystko co może się opłacać. Niestabilność rynku rolnego uderza przede wszystkim w te małe gospodarstwa. Rolnicze rodziny wielodzietne tym bardziej są w trudnej sytuacji. Co prawda otrzymują one pomoc, chociażby w postaci stypendiów uczniowskich, dożywiania, dzieci są dowożone bezpłatnie do szkoły. Jednak ta pomoc jest znikoma w stosunku do potrzeb.

Rolników drobnotowarowych, którzy produkują znakomitą, ekologiczną żywność traktuje się na równi z producentami wielkotowarowymi.

Mając na uwadze wielkie przemysłowe fermy z zachodu Europy i ich wyższe dopłaty unijne, trzeba sobie powiedzieć, że polskie rolnictwo czy wielkoobszarowe czy małe jest na straconej pozycji. Ta sytuacja musi ulec zmianie.

*** Jak pan ocenia program rządo-**

wy dotyczący rozwoju polskiej wsi na lata 2007-2013?

W programie Rozwój Wsi Polskiej rząd zapowiada w latach 2007-13 znaczną pomoc dla gospodarstw wiejskich, ze środków Unii Europejskiej. Trzeba mieć nadzieję, że program ten będzie realizowany.

* Jakie problemy do rozwiązania stoją przed samorządem?

We wrześniu uczestniczyłem w Kongresie Gmin Wiejskich RP. Największą bolączką samorządów jest nakładanie coraz to nowych zadań, bez zabezpieczenia środków na ich realizację. Zadania zlecone gminie stają się szybko zadaniami własnymi, a tym samym uszczuplają i tak trudne gminne budżety. Kiedyś za oświetlenie dróg powiatowych i wojewódzkich płacił wojewoda, teraz opłaty te ponoszą samorządy, na których terenie znajdują się drogi. Podobnie jest z dodatkami mieszkaniowymi, dowożeniem dzieci do szkół, w dużej części dożywianie.

Zasiłki rodzinne, świadczenia alimentacyjne, którymi kiedyś zajmował się KRUS i ZUS przeszły do gmin. Państwo jak na razie przekazuje na to pieniądze, ale organizacyjnie zadanie to obciąża gminę.

Tematem, który wywołał na Kongresie bardzo ożywioną dyskusję była oświata. Samorząd jest organem prowadzącym szkoły, a system dotowania oświaty polega na bonie oświatowym, to jest dotacji wyliczonej na jednego ucznia. Oznacza to w praktyce, że państwo nie finansuje utrzymania małych szkół. Jeśli klasy liczą po 30 uczniów to dotacja jest wystarczająca, aby utrzymać nauczycieli i obsługę. Wiemy, że w szkołach na wsi tych uczniów jest znacznie mniej, zdarza się że w filii jest 5 uczniów w klasie. Wiadomo, że utrzymanie takiej szkoły kosztuje przede wszystkim samorząd. Nie chcę przez to powiedzieć, że to źle, że samorządy utrzymują małe szkoły, ale pokazują problem. Gminy są przede wszystkim rozliczane za inwestycje, za to co się zrobiło w gminie.

Uczestnicy Kongresu bardzo źle przyjęli ratowanie małej szkoły w Jezioranach Wielkich przez Romana Giertych ministra oświaty, podczas gdy setki małych szkół są w ciężkiej sytuacji. Tym bardziej, że to właśnie minister przy biurku ministerialnym może uzdrowić sytuację finansową takich

szkół, poprzez podjęcie odpowiednich decyzji. Myślę o rezygnacji z bonu oświatowego i doinwestowaniu szkół wiejskich. Dobrze też stało by się, gdyby rząd był odpowiedzialny za pensje dla nauczycieli. Nigdzie na świecie samorządy nie płacą nauczycielom i nie zajmują się ich karierą zawodową. Jest to wybitnie zadanie państwa. We wszystkich państwach europejskich nauczyciele są bardzo dobrze opłacani przez państwo. Samorządy zaś zajmują się utrzymaniem szkół, organizacja dowożenia itp.

Kongres wyraził nadzieję, że rozwój obszarów wiejskich będzie jednym ze strategicznych działań rządu. Chodzi o ścisłą współpracę pomiędzy programem rozwoju wsi koordynowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi a programami operacyjnymi, za które odpowiedzialne są samorządy wojewódzkie.

Dzisiaj się dużo mówi o środkach unijnych na lata 2007-13, ale jeśli nie będzie wyodrębnionych pieniędzy na wieś to samorządy gminne zawsze będą na straconej pozycji konkurując z projektami wielkomiejskimi – budową obwodnic, parków technologicznych. Program rozwoju Polski wschodniej nie przewiduje żadnych środków na drogi powiatowe czy gminne, ale za to mówi się w nim dużo o budowie dróg wojewódzkich, obwodnic, rozwoju taboru miejskiego.

* Na co gmina Leśna Podlaska potrzebuje unijnych środków?

Jak każdej gminie pieniądze potrzebne są nam na rozwój infrastruktury. Mamy opracowaną dokumentację na budowę wodociągu: Zaberbecze – Jagodnica – Witulin -Ossówka-Kol., Ossówka, Witulin Kol. – Mariampol - Kol. Bukowice - Kol. Nosów i część Nosowa. Inwestycja ta będzie kosztowała ok. 9 mln. zł. Przygotowujemy też projekt na termomodernizację budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Leśnej Podlaskiej, która obejmie wymianę kotłowni centralnego ogrzewania, stolarkę okienną, docieplenie ścian oraz modernizację dachu. Na budowę czekają drogi gminne. Dużo jest do zrobienia w samej Leśnej, w pierwszej kolejności należałoby położyć nowy dywanik asfaltowy na ul. Bialskiej od cmentarza do CPN i pomyśleć o rewitalizacji centrum miejscowości.

* Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziała

Debiut w przedszkolu

*Jestem sobie przedszkolaczek,
Nie grymaszę i nie płaczę,
Na bębenku marsza gram,
Ram tam tam, ram tam tam.*

*Mamy tu zabawek wiele,
Razem bawić się weselej,
Bo kolegów dobrych mam,
Ram tam tam, ram tam tam.*

*Mamy klocki, kredki, farby,
To są nasze wspólne skarby,
Bardzo dobrze tutaj nam,
Ram tam tam, ram tam tam.*

*Kto jest beksą i mazgajem,
Ten się do nas nie nadaje,
Niechaj w domu siedzi sam,
Ram tam tam, ram tam tam.*

Tak przywitały nas dzieci z Przedszkola w Leśnej Podlaskiej. We wrześniu rozpoczęły swoją przedszkolną karierę. Od tej pory nie będzie już tak jak dawniej, przynajmniej do kolejnych wakacji.

Pierwszy miesiąc w leśniańskim przedszkolu z pewnością nie należał do najłatwiejszych zarówno dla pań opiekujących się dziećmi i samych podopiecznych. Przedszkolaki jeszcze rozbrykane po wakacyjnym luzie wydają się niemal nieustannie szczęśliwe i beztroskie, panie przedszkolanki powoli, acz stanowczo wprowadzają je w rytm pracy i wspólnej zabawy.

W naszym przedszkolu w tym roku mamy 3 oddziały. Jeden oddział to grupa młodsza, uczęszcza tam 23 dzieci, w wieku od 3 do 5 lat. Kolejne dwa oddziały to grupy sześciolatków, liczą one po 22 i 12 dzieci. Skąd ta różnica? Ponieważ ta mniejsza liczba dzieci jest w mniejszej salce, ale obie grupy są u nas w przedszkolu pełne 5 godzin – mówi dyrektor przedszkola pani **Alicja Panasiuk** i dodaje: wszystkie dzieci uczęszczające do przedszkola korzystają z posiłków przyrządzanych na miejscu. Dzieci przyprawdane są na zajęcia nie tylko z terenu gminy, jest dwoje przedszkolaków z gmin sąsiadujących, rodzice dowożą je do nas z uwagi na pracę zawodową poza terenem swojej gminy. O ich obecności wśród nas zdecydowała życzliwość i przychylność pana **Wójta Gminy**, który wyraził zgodę na takie rozwiązanie.

Dzieci uczestniczą w wielu konkursach artystycznych. Bardzo chętnie wystawiają swoje prace plastyczne. Dyrektor przedszkola podejmuje każdą współpracę, która przyniesie korzyść dla maluchów. Przedszkole jest otwarte na wszelkie inicjatywy.

W ostatnim czasie dzieci brały udział w konkursie organizowanym przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnej, konkursie plastycznym Muzeum Wsi Polskiej. Wiele radości przyniosło spotkanie z seniorami, przedszkolaki zaprezentowały część artystyczną, wzbudzając ogrom życzliwości i radości ze strony seniorów. Poza tym wychodząc naprzeciw środowisku i wspieraniu małych talentów, systematycznie organizowane są kiermasze, w tym roku planujemy taki kiermasz z palmami wielkanocnymi w okolicach Niedzieli Palmowej. - mówi pani dyrektor.

Jako, że pierwszy miesiąc najmłodszy mają już za sobą, i w większości oswoiły się, czy nawet uzależniły od przedszkolnego rytmu dnia, postanowiliśmy porozmawiać z maluchami po prostu o życiu. Wiadomo, że wyobraźnia 3, 4 czy 6 latka nie zna granic, dlatego też i odpowiedzi podczas rozmowy były często zaskakujące.

Zdecydowanie największą ciekawość i zaskoczenie stanowił kontakt z aparatem fotograficznym –



chłopcy z niekłamaną pewnością siebie wygłaszali tezy na temat kto z dorosłych w rodzinie ma lepszą cyfrówkę. Wprawdzie nie potrafili podać zbyt rzeczowych argumentów, ale tak jest i koniec kropka. Lekka obawa przed reakcją dzieci na obce osoby towarzyszyła nam na początku, obawialiśmy się, że nie zechcą rozmawiać, w końcu przyszliśmy w porze ich czasu wolnego - ale nic bardziej mylnego! Przedszkolaki dawały ponieść się emocjom, milczenie nam nie groziło.

PRZYSZŁOŚĆ WYOBRAŹNIĄ MALOWANA!

Na pytanie kim chcieliby zostać w przyszłości - odpowiedzi było tyle ile i dzieci. Prym wiódł zawód... fryzjerki, *"... bo czesze i ścina włosy, i umiem już sama się uczesać ze spinkami też i siostrę czasami"*. Łukasz nie ma jeszcze sprecyzowanych planów na przyszłość, rozważa pracę jako policjant, może strażak, ale tu jeszcze ma dylemat w kwestii gaszenia ewentualnych pożarów, *"może będę"* odpowiada. Grześ to urodzony lekarz, on już to wie.

Jak mówią, mają dużo kotków i psów, co nie dziwi, jednak po chwili okazuje się że *"...to nie moje kotki, obok mnie jeszcze mieszka pan sąsiad i nimi się opiekują są takie duże i małe i ja je głaskam"* mówi Emilka lub *"ja mam dużo psów, ale już nie mam, bo jeden tato rozjechał, tego najmłodszego, wcześniej mieliśmy Maxa i Ajaksa, Ajaksa od dziadka Ryśka i Ajaks to nie śmieszne imię"*, ripostuje szybko na śmiechy kolegów inna dziewczynka.

ACH, TE TALENTY

Każdy zawód wymaga pewnych zdolności by był dobrze i z przyjemnością wykonywany, to potwierdzają zgodnie. Jednak już na pytanie co to jest talent i skąd się bierze? – szybka odpowiedź jednej z dziewczynek: *"nie wiem"*. Nie satysfakcjonuje to pozostałych dzieci, nie dają za wygraną, próbują. *"... To taki ktoś kto umie malować, ja najbardziej dlatego lubię malować misia"*, z daleka donośnie ktoś dodaje: *"a ja jeździć swoim rowerem!!!!"*

NAUKA, WAŻNA RZECZ

Rozpoznanie figur geometrycznych nie stanowi dla 6-latków najmniejszego problemu, w mgnieniu oka nazywają wszystkie po imieniu. Rano był angielski, nauka poszła tym razem trochę w las. Na pytanie jakie nowe słówka nauczyliście się mówić, padła szybka odpowiedź: *"misia, ale nie pamiętamy"*, aluzja zrozumiana nie zagłębia się w temat. Z kąta krzyczy jednak jeden odważny chłopak: *"TEDDY BEAR!"* i wstyd przełamany. Na tapetę poszły kolory, niekwestionowany zwycięzca to *"... pink, pink, pink!"* krzyczy Emilka ubrana cała na różowo, a jak jest czarny też każdy przecież wie, tak *"jak reklamują jakiś black proszek!"*

ZABAWA

Oczywiście podstawa to plac zabaw. Bez tego nie ma dobrej zabawy. Jest zjeżdżalnia, są huśtawki, no i Maciek z Marcellem mogą się wspólnie pobawić, najlepiej w *"media evila, to jest rycerz w komputerze zrobiony z kości i chodzi i trzeba go przeprowadzać przez różne rzeczy i na placu zabaw Marcel jest evilem i ja go przeprowadzam, bo on nic nie słyszy wtedy"*. Karuzela zupełnie odpada u Karolinki, jak mówi kręci jej się wtedy w głowie. Za oponami też nie wolno chodzić, to dla bezpieczeństwa, *"...bo huśtawki walną"* przestrzega Marta.

Młodsza grupa preferuje układanie domków z klocków, *"bawienie się w kuchenkę"* i zabawy *"w kółku"*, i to nie w *"chodzi lisek koło drogi"*, tylko WILK! Najlepiej jak *"prawdziwy jest"*. Przy okazji zademonstrowały swoją niechęć lub odwagę do tych stworzeń, *"...ja się nie boję, patrzyłabym jemu w oczy, ale on nie wy-*



skoczy bo ma taką dużą siatkę" i co z tego, że zgodnie z dalszą częścią opowiadania mieszka pod skałą. Małutka Julka ze strachem szepce: *"...ja widziałam wilki. W domu. Bałam się"*. Udało się nam ją przekonać, że to był piesek i bez obaw.

MAŁE GRZESZKI PRZEDSZKOLNE

Czy w ogóle możliwe jest złe zachowanie wśród przedszkolaków? Samokrytycyzm bierze górę i uczciwie przyznają się. *"No bijemy się"*, ale za włosy to dziewczyn nie ciągną chłopcy, oooo nie! No i te nieszczęśne samochody, łamią się, można by rozwinąć przyzwoitą prędkość, ale trzeba trochę go docisnąć a to już grozi zepsuciem i pani nie pozwala...

"CUDOWNE DZIECKO"

Kto to jest cudowne dziecko? Oczywiście ten *"kto się nie bije i nie ciągnie za włosy"* poza tym jest *"grzeczne i chodzi codziennie do kościoła"*, Karolinka dodaje że *"...musi też spokojnie się bawić i kocha kogoś"*. Na koniec zaskakująca puenta, uwaga rodzice, 6-latki widzą siebie w roli cudownego dziecka raczej rzadko i czasami, a jeśli już to tylko w domu!

Przedszkole pracuje na programie wychowania przedszkolnego dla dzieci 3-6 lat **Henryki Czerniawskiej**, poza tym posiłkuje się podręcznikami dla 6-latków *"Wielka podróż sześciolatka"* pod redakcją **Agnieszki Czerdas**.

Cały personel żywo angażuje się w pracę i opiekę nad dziećmi, rozwijają ich zdolności i zainteresowania wprowadzając aktywizujące metody pracy. Maluchy czują się tu bezpiecznie zarówno podczas beztrojskich wspólnych zabaw jak i nauki pierwszych liter, liczb, zasad życia codziennego.

(ab, przy współpracy stażystki z GOK)

Patrz strona 24

Barwy Leśnej Podlaskiej

Poprosiłem zasłużoną dla leśniańskiej oświaty Nauczycielkę, Polonistkę, Wychowawczynię wielu roczników mieszkańców Leśnej Podlaskiej i nie tylko, panią Alinę Kluziak Kuc o udzielenie wywiadu, o Leśnej Podlaskiej z dawnych lat. W ciągu kilku dni, pani Alina, przyniosła mi materiały, całe strony zapisanych kart, z których wyłania się Leśna Podlaska, inna od obecnej, ale jakże piękna, pełna kolorów, widoków, ludzi radosnych, pracujących, uczących się, modlących się. Wywiad zamienił się w opowiadanie. Wspomnienia dotyczą wielu wątków często nakładających się na siebie i tak: szkół leśniańskich, opisu samej miejscowości, uroczystości religijnych

Zapraszam czytelników naszej gazety do wędrowki w czasie poprzez lekturę wspomnień napisanych z wielkim przejęciem i zaangażowaniem. Pani Alina wcześniej mi to wszystko opowiedziała. Gdyby na papierze można było przekazać głos.... Ci którzy znają panią Alinę mogą sobie wyobrazić, jak cudowną polszczyzną i z jaką pasją snuje ona swoje wspomnienia. W imieniu czytelników bardzo Pani, dziękuję.

Marian Tomkówicz

Szczerym pragnieniem autorów fragmentarycznych wspomnień, głównie lat 60-tych i 70-tych minionego stulecia, jest, by każdy czytający je mieszkaniec, Leśnej Podlaskiej, parafii, gminy umiejscowił w czasie i panoramie leśniańskiej przeszłość, siebie, członków rodziny, Konwent O.O Paulinów, dyrektorów, kierowników, nauczycieli i pracowników szkoły, służbę zdrowia, obsługę weterynaryjną, urzędników i pracowników wszystkich leśniańskich instytucji wraz z przełożonymi, ludzi których należy zachować we wdzięcznej pamięci, za tych, którzy odeszli do wieczności należy westchnąć do Boga.

Przed nami stwierdzono, że błogostawione są chwalone czyny ciche, bezimienne.

WSTĘP

Nasza osada, Leśna Podlaska, swoje pojawienie się na widowni dziejowej jako Leśna – zawdzięcza cudownemu obrazowi Matki Bożej – Kamiennej Podlaskiej Madonny. Od okresu międzywojennego ma nazwę w formie zestawienia – *Leśna Podlaska*.

Wcześniejsza historia miejscowości, czy też wsi, osady a nawet przez krótki okres miasteczka jest niezwykle ciekawa i dostępna w opracowaniach Ojców Paulinów oraz absolwentów Leśniańskich Zakładów Kształcenia Nauczycieli.

Miejscem kultu jest nasze Sanktuarium Maryjne, a cudowny obraz magnesem wiary. Kiedy się przybywa do nowego zupełnie miejsca ważne jest pierwsze wrażenie, które decyduje o dalszych losach człowieka.

Ciekawym zjawiskiem jest migracja ludności okolicznej, a głównie mieszkańców Leśnej Podlaskiej. Mieszkali tu i po dziś dzień mieszkają i ciągle przebywają ludzie z różnych stron powiatu, województwa i całej Polski. Jedni mieszkali krótko, inni zostawali dłużej, zaś niektórzy osiedlili się na stałe i ich prochy spoczywają na miejscowym cmentarzu. Pozostały ich rodziny, a jeśli nie, to zawsze tu chętnie przyjeżdżają i z rozrzewnieniem wspominają okres swojego dzieciństwa, młodości, a także ludzi, otoczenie i całe środowisko.

Jakie wrażenie sprawiała Leśna przede wszystkim na przybywających tu do pracy z różnych stron nauczycielach i profesorach Liceum Pedagogicznego?

Otóż należy wyjaśnić że do lat 60-tych prawie, młodzi nauczyciele – absolwenci Liceum Pedagogicznego nie podejmowali pracy w swojej rodzinnej miejscowości ze względu na fakt, że w środowisku swoim trudniej było o dystans, autorytet, itp. W latach 50-tych a nawet



wcześniej istniały nakazy pracy w wyznaczonych miejscowościach na okres najmniej 3 lat. Liceum Pedagogiczne i Szkoła Ćwiczeń, czyli podstawówka stanowiły jeden Zakład Kształcenia Nauczycieli, więc grono pedagogiczne było sporą grupą przybyszów z różnych regionów.

Społeczność szkolna tworzyła własny styl pracy i działania, ale nie w oderwaniu od środowiska, czyli był to styl leśniański. Znaczny wpływ miała na to specyfika samej szkoły. Leśna Podlaska była jedną z nielicznych w Polsce miejscowości, w której istniał i wytworzył piękne tradycje Zakład Kształcenia Nauczycieli. Nie tylko nauczyciele mieli wyłączność podejmowania pracy w Leśnej Podlaskiej. Z obcych stron przychodzili też pracownicy wszystkich leśniańskich instytucji: Urzędu Gminy, GS-u, Poczty, Leśnictwa, SKR-u. Największą ilościowo grupę stanowili uczniowie Liceum Pedagogicznego. Zaznaczyć należy, iż sporo miejscowej młodzieży otrzymało tu wykształcenie i wyruszało w świat. W leśniańskich szkołach poziom nauczania był bardzo wysoki. Młodzież bez trudu dostawała się do wybranych szkół

średnich i na studia.

BARWY LEŚNEJ PODLASKIEJ

Pierwsze wrażenie jakie wywierała Leśna Podlaska było wielorakiego rodzaju. Mimo położenia na terenie nizinnym, podmokłym, urzekała przybysza, młodego człowieka przyrodą. Pamiętam jak dzisiaj rok 1960 - mieniły się cudownymi kolorami drzewa w lesie, przydrożne i w sadach. Chyba każdy, kto wtedy przybył pamięta zapach jabłonek ananasówek od państwa Pykaczów z Ludwinowa i gruszek w Nowej Bordziłówce. Podobnie pachniały sady Kolonii Bukowice, Mariampola. Niezatarte wrażenie robiły na polu jesienne ogniska, w których piekły się ziemniaki, nawet dym nie przeszkadzał. Wiosną pierwsze kwiaty zmuszały do spaceru po lesie. Jesienią chodziło się do lasu na grzyby. Z drzew i krzaków wyłaniał się widok kościoła, do którego, kto raz wszedł, ujrzał obraz, ludowe pasiaki zastaniające przejścia za ołtarzem, starał się, mimo trudnej wówczas sytuacji odwiedzać to miejsce, modlić się. Kolorystykę Leśnej oprócz przyrody tworzyły niezwykle tłumne i barwne procesje Bożego Ciała. Trudno opisać tę grę światła i barw strojów z pięknymi kwiatami na skwerku. Drzewa wówczas jeszcze były niskie a kaliny, bukszpany, żonkile, narcyzy i różnego koloru tulipany przecudne. Wydawało się, że feretrony z panienkami w białych długich sukniach niosącymi szarfy, panie w brązowych, granatowych i innych kostiumach i białych lub żółtych chustkach szyfonowych, dziewczynki w strojach ludowych przy poduszeczkach wszelkich kolorów to jedność z kolorami przyrody. Wiele panienek, pań, dziewcząt i dzieci z koszyczkami to dzisiaj babcie, ale niech wiedzą wnuki, że były młode, piękne i zaangażowane w życie parafialne w owych trudnych czasach. Uczucia parafian wyrażała orkiestra, chór i grupa młodzieżowa. Młodzież licealna nie mogła wtedy uczestniczyć oficjalnie w uroczystościach religijnych. Uczniowie odrabiali lekcje, ale na widok złocistej monstrancji i całej procesji wszyscy zbliżali się do okien i zapadała w budynku cisza. Dzięki Kierownikowi Internatu i wychowawcom młodzież w tym dniu została wyprowadzona poza szkołę, zgodnie z zaleceniem władz oświatowych, do lasu, ale o godzinie 14-tej, po procesji. Tam, grało się w piłkę, młodzi mogli sobie powzdychać do siebie radośnie i wrócić do internatu.

Inny obraz. Na początku lat 60-tych w leśniańskim klasztorze mieścił się nowicjat Zakonu O. Paulinów. Braciszki pod opieką ojców wykładowców, opiekunów wychodzili na spacer do lasu. Grupa młodzieńców odzianych w białe habity robiła wrażenie na przechodniach budząc wzruszenie i radość w sercu. Ich obecność ożywia nadzieję wierzących.

WIELKIE WYDARZENIA RELIGIJNE

Wielkim wydarzeniem roku 1963 dla Leśnej było koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Leśniańskiej koronami papieskimi przez prymasa Polski **Stefana Kardynała Wyszyńskiego** wspólnie z biskupem podlaskim

Ignacym Świrskim. Świadcami wydarzenia było tysiące wiernych wraz z duszpasterzami. W dniach 11-12 czerwca 1970 w posiedzeniu Komisji Episkopatu Duszpasterstwa Ogólnego zorganizowanym w Leśnej brał udział **Kardynał Karol Wojtyła** ówczesny metropolita krakowski, a 11 X 1982 jako papież- Ojciec Święty Jan Paweł II otrzymał z rąk leśniańskiego przeora **O. Witolda Głowa-**



cza kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Leśniańskiej przed jubileuszem 300- lecia. jego zjawienia. Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa wszystkim jej czcicielom.

Dnia 25 IX 1977 uroczyste obchodzono 50- lecie powrotu do Leśnej Cudownego Obrazu ukrytego niegdyś w Łomży. W latach 70- tych w ramach przygotowań do wielkiego Jubileuszu 300-lecia pobytu Cudownego Obrazu w Leśnej przystąpiono do licznych prac konserwatorskich, pokrycia dachu kościoła i wieży blachą miedzianą, oraz restauracji fasady głównej i elewacji bocznych. Klasztor gruntownie przebudowano. Wspomnieć należy iż parafianie wspierali w różnoraki sposób to wielkie i niezwykle trudne dla wszystkich w tamtych czasach przedsięwzięcie ku chwale i czci Matki Bożej Leśniańskiej okazywanej jawnie lub zachowanej w rozdartym sercu.

ŻYCIE KULTURALNE

Kolejne wrażenie – Leśną przepelniała młodość, radość, muzyka i śpiew. Młodzieży kształcącej się było ponad 500 osób, w sobotę i niedzielę zjeżdżało się mnóstwo młodych ludzi z okolicznych wsi. W szkole śpiew, chór i gra na instrumentach wypełniała młodzieży czas wolny. Ludzie spacerowali wzdłuż muru szkolnego, a szczególnie młodzież okoliczna w niedzielę by słuchać muzyki w czasie ćwiczeń uczniowskich. Młodzież przygotowywała programy artystyczne i sołtysi przysyłali furmanki w niedzielne popołudnie by przewieźć artystów i instrumenty do wiejskich świetlic nawet poza granicę, na przykład - do Kornicy, Komarna itp. Życie kulturalne w Leśnej rozwijało się bujnie dzięki Kościołowi i liceum. Młodzież wiejska mogła się bawić w sali przyklasztornej pod opieką ojców. W sobotę wieczorem oglądano filmy w Sali teatralnej liceum. Ponadto młodzież korzystała z koncertów Filharmonii Lubelskiej systematycznie raz w

dokończenie na str. 12

dokończenie ze str. 11

miesiącu. Na skromnej scenie leśniańskiej sali śpiewał **Bernard Ładysz**, występowała **Teresa Żylis-Gara**, wielu innych śpiewaków operowych. Z inicjatywy prezesa GS-u **Mieczysława Jajusa** i za jego staraniem w sali teatralnej liceum odbył się wieczór operetkowy z udziałem pełnego składu orkiestry i wybitnych artystów operetki poznańskiej. Była to wspaniała edukacja muzyczna! Gminna Spółdzielnia zorganizowała wieczór operetkowy w sali teatralnej liceum. Zebrali się tam pracownicy GS-u, nauczyciele, goście ze wszystkich instytucji leśniańskich. Publiczność wyglądała wspaniale, panie w ciemnych sukniach, panowie w garniturach. Było to niesamowite uczucie słyszeć i widzieć wspaniałych artystów operetki poznańskiej. W latach 70-tych pracownicy wszystkich instytucji wyjeżdżali na "Podwieczorek przy mikrofonie" i do teatru do Warszawy. Tu, na miejscu mogli również oglądać sztuki teatralne w wykonaniu zespołu uczniowskiego. Przedstawienia grane były również poza Leśną, np. w Kodniu, Wisznicach, Terespolu oraz Janowie Podlaskim. Repertuar teatralny był bardzo ambitny.

Muszę powiedzieć, że społeczeństwo leśniańskie to do dziś ludzie przeważnie z dobrym słuchem muzycznym i głosem, wówczas dobrze w tym kierunku kształconym.

W jesienne i wiosenne popołudnia zajęte były wszystkie boiska sportowe, gdzie królowały gry zespołowe: piłka ręczna, siatkówka, koszykówka, piłka nożna przyciągając okolicznych kibiców. W Białej Podlaskiej na wszystkich zawodach lekkoatletycznych leśniacy odnosili niesamowite sukcesy. Zimą było gorzej. Brak sali gimnastycznej nie przeszkadzał jednak w uprawianiu sportu. Sanki łyżwy, narty dostarczały uczniom wiele emocji i wrażeń. Wykorzystywane były wszystkie szkolne i przyklasztorne stawy. Zimy były nieraz srogie. W 1965 roku osiem tygodni nie można było dojechać do Białej Podlaskiej. Za Witulinem jechało się saniami tunelem śniegowym – 150 m długości i ponad 2 m wysokości. W przekopywaniu tunelu uczestniczyli uczniowie.

Ostatnia matura to rok 1969/1970 i po Zakładach Kształcenia Nauczycieli pozostały tylko piękne wspomnienia, które muszą objąć również grupę panów woźnych pracowników szkół, ubranych w ciemne mundury z ręcznym dzwonkiem w ręku, niezbędnym w czasie awarii energetycznej. Do pracy przychodzili o świcie, bo trzeba był palić w piecach Szkoły Ćwiczeń, Internatu i w licealnej kotłowni.

Znali wiele sekretów i problemów uczniowskich. Zawsze życzliwi wobec dzieci i młodzieży potrafili w tajemnicy naprawić wszystko "co się zepsuło, stłukło, złamało, pękło" ale za sprawą uczniów przecieź. Niektórzy uczniowie nazywali "wujkiem", inni znowu przejęci rolę pilnowali porządku w szkole w ogóle i regulowali czas przyjmowania interesantów mówiąc: "Uważam, że teraz pan dyrektor jest bardzo zajęty- proszę zaczekać".

"CIUCHCIA"

Do Leśnej przyjeżdżało się kolejką wąskotorową słynną "ciuchcią" kursującą dwa razy dziennie na linii Biała Podlaska-Roskosz-Witulin-Mariampol-Nosów-Konstantynów. Poczciwa "ciuchcia" była również środkiem transportu wszelkiego rodzaju towarów, materiałów, opału, całego zaopatrzenia. Przystanek kolejki z kasą biletową i poczekalnią znajdował się przy rozwidleniu ulic Białskiej i Szkolnej w pobliżu nieistniejącego już stawu. Kolejka wąskotorowa zawsze dowoziła i odwoziła. Po drodze odpoczywała kilka razy, a jak jechała to też można było w lesie wyskoczyć i spokojnie dogonić. Mieszkańcy mieli możliwość w czasie podróży porozmawiać, odpocząć, a nawet czasem trafił się ktoś z harmonią i pogrął. Zadowoleni z kupna lub sprzedaży rolnicy uczciwszy to wcześniej w mieście, wesoło podśpiewywali w kolejce. Należało im się to, bo byli bardzo praco-



witymi ludźmi i pracowali bardzo ciężko. Maszyny rolnicze dopiero co się pojawiały. Trzeba było siać ręcznie i zbierać też. W 1965 r. kolej wąskotorowa została zlikwidowana. Pojawiły się autobusy PKS i transport samochodowy. Czasem trudno było się dopchać i wejść do autobusu.

Problem uczniowskich dojazdów po feriach, wakacjach rozwiązał zakupiony przez szkołę autokar. Łatwiej było niestrudzonemu geografowi panu **Kazimierzowi Chmielowskiemu** organizować wycieczki krajoznawcze. Było ich bez liku. Zimą organizowane były wyjazdy do teatrów warszawskich. Pojawiły się pierwsze prywatne samochody – "trabanty", "syrenki" i "moskwicze". Ilość motocykli wzrastała z każdym nowym sezonem wiosennym i wzmagać się zaczął leśniański ruch uliczny.

ZAKŁAD KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Postęp i rozwój techniki widoczny był zawsze najpierw w szkole. Powiatowy Zarząd ZMW ufundował szkole pierwszy telewizor za uprawę kukurydzy w gospodarstwie szkolnym. Jakże go witano w sali teatralnej liceum. Młodzież licealna w większości lubiła pracować w rolnym gospodarstwie szkolnym. Część pochodziła ze wsi, a młodzież miejskiego pochodzenia miała rozrywkę ucząc się tej pracy, o której czytała w literaturze. Efekt był taki, że niektórzy na prośbę dyrekcji zostawali dobrowolnie by pomóc w zbieraniu siana już podczas wa-

kacji. Nawet niektórzy wybrali studia na Akademii Rolniczej i wrócili do pracy w Zespole Szkół Rolniczych.

Zakład Kształcenia Nauczycieli - Liceum Pedagogiczne i Szkoła Ćwiczeń - wielka szkolna społeczność wytworzyła własny leśniański styl działania i pracy, nauki i wychowania podlaskich kadr nauczycielskich. Znacznym wpływem wywierała specyfika szkoły, która polegała na tym, że od początku była jedną z nielicznych szkół średnich na wsi w całej Polsce. Jako Liceum Pedagogiczne być może jedyną, dzięki czemu Leśna Podlaska była zawsze swoistego rodzaju osadą szkolną promującą życie społeczno-kulturalne północnego Podlasia.

W latach 1963-1965 pod kierownictwem dyr. **Stanisława Kęпки** wspieranego przez wicedyrektora **Bolesława Żaczka**, kierownika internatu **Emila Byjasia** i kierownika Szkoły Ćwiczeń **Piotra Bajrulewicza** oraz całe grono pedagogiczne wraz z pracownikami, Liceum Pedagogiczne, przeżywało pomyślny rozwój i miało na swoim koncie znaczne sukcesy dydaktyczno wychowawcze. Pracownie szkolne były dobrze wyposażone w środki audiowizualne: magnetofony, telewizory, aparaty kinowe, klasy szkoły ćwiczeń otrzymały komplety przezroczyste do wszystkich przedmiotów nauczania. Taki stan utrzymał się aż do roku 1970 mimo świadomości wygasania szkoły. Wspaniale pracowały koła zainteresowań: polonistyczne, biologiczne, matematyczne, teatralne.

Do Zakładu przyjeżdżali wybitni poeci i naukowcy. W r. 1961 w maju z wieczorem autorskim gościł poeta **Władysław Broniewski**, który zmarł w lutym 1962 r. Gościł również prof. **Jan Zabmiski**, **Monika Warneńska**. Niezwykłych przeżyć dostarczyło spotkanie w 1964 r. ze studentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, rodem z Nowej Gwinei. Ten student poprawną polszczyzną mówił o życiu, kulturze i obyczajach swojej egzotycznej ojczyzny. Zaprezentował też swój język narodowy. W grudniu 1964 gościła z wieczorem autorskim **Halina Snopkiewicz**. Sztuki teatralne przygotowane i wystawiane przez szkolne koło teatralne w latach 60-tych to: "Zagłoba Swatem" "Nowajka" i "Niemcy" L. Kruczkowskiego. Tradycją szkoły była praca nauczycieli w zespole aktorskim i występy na scenie. Leśna zawsze tętniła życiem młodzieży i rozbrzmiewała śpiewem i muzyką. W liceum istniał szkolny zespół taneczny, który 12 maja 1969 r. zdobył pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich w Chełmie lubelskim. Sukces też odniósł chór Szkoły Ćwiczeń. Zespół estradowy w dniu 25 maja występował Brześciu nad Bugiem.

SPACEREM PO DAWNEJ LEŚNEJ

Stara zabudowa zniknęła, ale tylko z powierzchni terenu, w pamięci pozostała na zawsze. W drodze powrotnej z cmentarza zawsze przed oczami mam widok z pierwszego spotkania z Leśną, a mianowicie: po prawej stronie stara część Ośrodka Zdrowia i olbrzymi pusty plac wokół. Ciasny był ten stary Ośrodek, malutka poczekalnia a ilość pacjentów ponad 50. Były lata, że w Ośrodku pracowała tylko pielęgniarka, na szczęście krótko. Lekarze dojeżdżali. Sytuacja unormowała się na do-

bre od przybycia dr **Zofii Grad**. Szkoła miała lekarza szkolnego i pielęgniarkę. Budynek Ośrodka Zdrowia uważany był za wysoko luksusowy zważywszy, że przed jego budową gabinet dentystyczny mieścił się w budynku przed starą gminą przy ul. Białskiej 12/1, dlatego od ogrodu są duże okna. Ośrodek mieścił się w starej gminie od podwórka. Pielęgniarki mieszały w wynajętych przez Wydział Zdrowia budynkach szkolnych.

Między Ośrodkiem a budynkiem przy ulicy Białskiej, za sklepem, był zarośnięty krzakami i drzewami najstarszy cmentarz, którego część jest odgradzona od obecnego placu GS-u. Pamiątką jest tabliczka informacyjna przy krzyżu. Po lewej stronie przy wjeździe do Leśnej stała stara organistówka, następnie duży budynek zamieszkały przez trzy rodziny, a w środku mieściły się trzy sklepy: spożywczy, tekstylny i dziewiarski. Tam też można było kupić odbiorniki radiowe z adapterem. Po prawej stronie ulicy w stronę mostu na Klukówkę był budynek zamieszkały przez dwie rodziny i mieścił się też sklep obuwniczy zamieniony potem na tzw. potocznie "żelazny". Dalej na klasztornej olbrzymim podwórzu stały budynki gospodarskie. Na rozwidleni dróg stał krzyż ustawiony obecnie na skwerku a w drugim rogu przed skwerkiem Kiosk Ruchu. Natomiast na rozwidleniu między



"starą gminą" a szkołą stał kiosk drewniany w kształcie grzyba. Był to kiosk z piwem i słodyczkami.

Na placu szkoły do dzisiaj stoją zabytkowe budynki z czerwonej cegły pamiątki jeszcze z czasów mniszek prawosławnych. W latach sześćdziesiątych w jednym skrzydle od parku tętniła gwarem uczniów Szkoła Ćwiczeń, a w dwóch pozostałych to internat żeński i stołówka na dole, w której zawsze uśmiechnięte panie kucharki przygotowywały smaczne posiłki młodzieży internackiej, profesorom, wychowawcom i pracownikom. Idąc z placu szkolnego w stronę dawnego gospodarstwa rolnego mijano się do dziś stojącą studnię artezyjską a w budynku czerwonym obok niej pierwszą leśniańską elektrownię. Park był miejscem popołudniowych i wieczornych spacerów.

Budynek Poczty stoi na starym miejscu. Był nieco dłuższy gdyż od ulicy mieścił się posterunek wówczas

dokończenie na str. 14

dokończenie ze str. 13

Milicji Obywatelskiej, a dalej mieszkanie naczelnika i urząd pocztowy. Przesyłki wożone były w workach dużym wózkiem do przystanku autobusowego. Pierwszy przystanek był przy ulicy Bialskiej na wprost mieszkania państwa **Chmielowskich**, ganek służył za poczekalnię, ale to trwało krótko. Bank Spółdzielczy usytuowany był w rozebranym skrzydle budynku klasztorowego przy kościele. Poprzedzała go stara drewniana kapliczka uwieczniona na dawnych zdjęciach pierwszokomunijnych.

Leśna kończyła się na mieszkaniach państwa **Harasiemiuków** i starych budynkach dawnego internatu męskiego. W głębi stały mieszkania przy obecnej ulicy wiejskiej. Po obu stronach drogi dość wyboistej ciągnęły się pola uprawne.



Autorka tekstu pani Alina Kluziak-Kuc w czasie ostatniego zjazdu leśniaków

Biura GS-u mieściły się w dużym budynku byłej rozlewni wód – na górze. Gminna Spółdzielnia była pierwszą instytucją, która bardzo energicznie przystąpiła do budowy budynków własnych – biurowce ze sklepami i magazynów. Następnie ruszył Bank Spółdzielczy i tak kolejno, aż do obecnego stanu.

Nie można przemilczeć starej, uroczej Leśniczówki, zwanej „popówką” od czasu mniszek prawosławnych. Pomalowana na zielony kolor, otoczona ładnym żywopłotem przyciągała wzrok ku sobie.

Od krótkiego czasu nie istnieje wiekopomna gospoda „Leśnianka”, do której zmieniano tylko wejścia. W tym samym budynku mieściła się kiedyś piekarnia, a po jej likwidacji sklep chemiczny.

Zniknęły też stare budynki gospodarstwa szkolnego – stodoły, obora i świniaarnia. Wspomnieć należy też targowisko i starą studnię na rogu obecnego parkingu, która dobrze służyła mieszkańcom i nie brakło wody pielgrzymom. Dziś w uszach pozostało już tylko skrzypienie wielkiej korby.

MIEJSCE STRACEN OFIAR OKUPACJI

Ścianą straceń była ściana budynku gospodarczego liceum, od chodnika oddzielona rowem. Ludzie długo wspominali dzień rozstrzelania zakładników – znajomych

wziętych z pola, z drogi, z domu. Według rozkazu władz niemieckich z każdego domu musiała być obecna przy egzekucji jedna osoba. Ludzie wychodząc żegnali się z rodziną. Nikt nie był pewien czy wróci. Świadcami musiały być dzieci szkolne. Ustawione zostały wzdłuż placu obecnej apteki. Świadkiem egzekucji jako właśnie uczeń był pan **Tadeusz Sawczuk** z Witulina.

Za parę dni nadeszła Wigilia Bożego Narodzenia, a przed oczami dzieci wciąż przesuwał się obraz egzekucji.

LEŚNIACY

Każdego roku w lipcu przyjeżdżają na spotkanie absolwentów Liceum Pedagogicznego tzw. Leśniacy. Z podziwem patrzą na zmiany zachodzące w Leśnej, na jej nowe urokliwe budynki, osiedla, ulice, chodniki, place. Obraz dawnej Leśnej pozostał w ich sercach i pamięci. Wdzięczni ludziom, profesorom, uwiecznili ich pamięć tablicą pamiątkową na budynku Zespołu Szkół Rolniczych.

Zawsze szukają śladów przeszłości udając się do „dębu miłości” – nie tylko pomnika przyrody ale i powiernika młodzieńczych serc.

Czas się nie zatrzyma, ale dobrze jest jeśli piękno przeszłości harmonijnie i zgodnie łączy się z pięknem teraźniejszości.

Po długiej udręce lokalowej Szkoły Podstawowej mamy piękny, nowy budynek Zespołu Placówek Oświatowych połączony z piękną przeszłością patronów Stanisława Staszica, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Żołnierzy mjr „Zenona”.

Rosną dęby im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, im. Jana Pawła II i pierwszy upamiętniający prezydenta na uchodźctwie i żołnierzy mjr „Zenona”. One również będą szumiały historią przeszłości i budzić będą podziw dla teraźniejszości.

Obecny Zespół Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego jest spadkobiercą tradycji Zakładów Kształcenia Nauczycieli i godnie je kontynuuje. Leśniacy są zawsze gościnnie przyjmowani przez dyrekcję ZSRCKU i grono pracowników. Młodzież również w tym uczestniczy. Myślę, że jest to dobra droga do właściwego wychowania młodego pokolenia, bo Leśna żyje zawsze życiem młodzieży.

W działaniu władz samorządowych, szkół, instytucji, widać realizację przesłania skromnego poety **Adama Asnyka**:

*“Nie depreczcie przeszłości ołtarzy
choć sami macie doskonalsze wznieść.
na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka
stoi tam na straży
i Wy winniście im cześć”*

Leśna Podlaska ma swój urok zarówno w słońcu i podczas deszczu, o każdej porze roku i dnia. Należy złożyć hołd pamięci ludzi, którzy tworzyli jej piękno. Każde dziś rodziło się wczoraj.

Alina Kluziak-Kuc

Podsumowanie kadencji

W Urzędzie Gminy w Leśnej Podlaskiej 11 października spotkali się wójtowie i burmistrzowie miast z powiatów: białskiego, radzyńskiego, parczewskiego i łosickiego zrzeszonych w Stowarzyszeniu Wójtów i Burmistrzów Południowego Podlasia.

Zebranych powitał **Marian Tomkowicz** wójt gminy Leśna Podlaska i gospodarz spotkania. W krótkim wystąpieniu przedstawił dokonania gminy Leśna Podlaska czwartej kadencji.

Następnie głos zabrał **Wiesław Panasiuk** wójt gminy Biała Podlaska, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia. Mówił o problemach samorządów gminnych, pozyskiwaniu środków pozabudżetowych na gminne inwestycje. Gorącą dyskusję wywołał temat tegorocznej suszy i to, że nie wszyscy rolnicy złożyli wnioski o szacowanie strat w swoich gospodarstwach. W momencie kiedy rząd obiecał pomoc finansową, rolnicy, którzy nie złożyli wniosków mogą takiej pomocy nie otrzymać. Zebrani wójtowie byli zgodni, żeby wystosować pismo do władz wojewódzkich i objąć pomocą również tych rolników. We wszystkich gminach wnioski o pomoc są przyjmowane też od nich, ale obawy budzi fakt, że na pomoc grupie rolników, która nie oszacowała swoich strat mogą nie wpłynąć fundusze.

Wójt gminy Leśna Podlaska **Marian Tomkowicz** postawił wniosek, aby od nowej kadencji przekształcić Stowarzyszenie w Związek Gmin i rozpocząć starania o unijne fundusze. Pomysł poparli wszyscy, ale dyskusję na temat zasad

funkcjonowania odłożono do następnej kadencji.

Wójt gminy **Konstantynów Stanisława Celińska** skarbnik Stowarzyszenia złożyła sprawozdanie finansowe z jego działalności.

W imieniu wszystkich zebranych **Wiesław Panasiuk** podziękował odchodzącej na emeryturę pani **Stanisławie Ce-**



lińskiej, za dotychczasową pracę na rzecz Stowarzyszenia jak również jej osobisty wkład w podtrzymywanie stosunków koleżeńskich i przyjacielskich wśród wójtów i burmistrzów. Wszyscy byli zgodni, że jej optymizm i poczucie humoru miało wpływ na dobre ich wzajemne kontakty.

Podsumowano mijającą kadencję, zebrani uznali, że pod względem inwestycyjnym były to dobre cztery lata, w każdej gminie udało się zrealizować ważne inwestycje, na które pozyskano środki unijne.

Ewa Koziara

KONKURS POKOLEŃ

Czy pamiętasz, kto udzielał ci pierwszych lekcji historii? No właśnie - dziadkowie. Z zapartym tchem słuchałeś fascynujących opowieści o tym, jak ludzie żyli w czasie wojny albo co się robiło w wolnym czasie, gdy nie było jeszcze telewizora. Nawet stare radio, cukierniczka lub przypadkowo znalezione, nadpalone zdjęcie były pretekstem do snucia ciekawych opowieści z dawnych lat. To były niezwykle cenne lekcje historii, bo opowiedane przez osoby, które same przeżyły to, o czym mówiły. I dzięki temu na długo zapadały w pamięć.

Nasi dziadkowie pielęgnując więzi rodzinne, przywołują w pamięci minione lata. Zatem zbierzmy to w całość i poznajmy historie przodków, zobaczymy stare fotografie z rodzinnych albumów uwieczniające modę tamtych lat, budynki, obejścia, ulice których już nie ma lub mają dziś inne przeznaczenie, przelejmy na papier ich wspomnienia dzieciństwa, młodości, przyjaźni, dawnych obrzędów, ważnych wydarzeń, ciekawych ludzi czy też miejsc historycznych.

Zespół Redakcyjny serdecznie zaprasza wszystkich chętnych do udziału w konkursie pokoleń, czyli:

"Wspomnienia minionych lat - dziadkowie opowiadają, wnuczki odtwarzają"

Konkurs ma na celu przybliżenie młodym ludziom hi-

storii najbliższej - historii rodziny i miejscowości

Prace, powinny być podpisane, w formie wydruku lub napisane czytelnie. Fotografie, po uprzednim skanie zostaną oddane właścicielom, do zdjęcia należy dołączyć opis miejsca, wydarzenia, osoby której fotografia dotyczy.

Prace prosimy przysyłać na adres:

Gminne Centrum Informacji

ul. Bialska 30

21-542 Leśna Podlaska

z dopiskiem: "Konkurs pokoleń". Termin nadsyłania: do 31.XII. 2006 r.

Najlepsze prace oraz fotografie zostaną zamieszczone w kolejnych numerach gazety "Gmina Leśna Podlaska". Dziękujemy i zapraszamy! (redakcja)

Każdy jest na swój sposób artystą

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na niecodzienne zabawy plastyczne, podczas których dzieci będą mogły realizować pomysły, pełne kolorowych i twórczych fantazji artystycznych.

Spotkania odbywają się **w każdy piątek o godz. 15.00.**

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do udziału we wspólnej przygodzie ze sztuką i zabawą. (GOK)

PLAC ZABAW DLA DZIECI

Już niedługo rusza kolejna inwestycja gminy Leśna Podlaska o wartości 182 tys. zł. Będzie to budowa placu zabaw w Leśnej Podlaskiej, w 80 proc. finansowana ze środków Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

W imieniu Gminy 31 sierpnia br. wójt **Marian Tomkowicz** podpisał z Zarządem Województwa Lubelskiego umowę o dofinansowanie projektu pt. *"Kształtowanie przestrzeni rekreacyjnej i sportowej w miejscowości Le-*

śna Podlaska". Planowane jest utworzenie i zagospodarowanie miejsca do zabaw, dostosowanego do wieku i potrzeb dzieci. Obszar przeznaczony na inwestycję to duży plac przed Zespołem Placówek Oświatowych.



Podpisanie umowy w Urzędzie Marszałkowskim

śna Podlaska". Planowane jest utworzenie i zagospodarowanie miejsca do zabaw, dostosowanego do wieku i potrzeb dzieci. Obszar przeznaczony na inwestycję to duży plac przed Zespołem Placówek Oświatowych.

Plac zabaw podzielony będzie na dwie strefy wiekowe, tj. dla dzieci w wieku 3-10 lat oraz dzieci w wieku 11-15 lat. Mając na uwadze prawidłowy rozwój dzieci, plac zabaw został zaprojektowany w sposób bezpieczny, ciekawy i atrakcyjny.

W strefie dla dzieci najmłodszych usytuowane zostały elementy o wysokich walorach użytkowych, charakteryzujących się nie tylko bezpieczeństwem, ale również wspomagające rozwój i wyzwalające inicjatywę wśród najmłodszych. Urządzenia zabawowe charakteryzuje różnorodność form, estetyka, funkcjonalność i kolorowy wygląd. Wykonane są z materiałów wysokiej jakości w swojej klasie.

Planowane urządzenia na zagospodarowanie placu zabaw dla najmłodszych: huśtawki, bujaki, piaskownica, karuzela, wieża i zjeżdżalnie, rura do pełzania, domek przedszkolny, panele zabawowe.

Wymienione elementy integrują dzieci, uczą podejmowania samodzielnych decyzji oraz przede wszystkim skutecznie i ciekawie wypełniają czas zabawy. Panele zabawowe poza rozrywką pełnią też funkcje edukacyjną, dostosowane do wieku dzieci pomagają rozwijać

umiejętności logicznego myślenia i skojarzeń. Piaskownica, to nieodłączny element zabaw jako forma aktywne- go i radosnego spędzania czasu wolnego wśród najmłodszych. Również urządzenia typu huśtawki, bujaki, zjeżdżalnie stanowią podstawowe wyposażenie miejsca rekreacji dla dzieci. Pozostałe elementy jak wieża czy domek przedszkolny dla najmłodszych są zachętą do wspólnych gier i zabaw a także stanowią integralną część z pozostałymi urządzeniami.

Strefa zabaw dla dzieci starszych przewiduje wyższy stopień trudności, dlatego też w projekcie oddzielona jest od najmłodszych celem zapewnienia bezpieczeństwa. Tu też brana jest pod uwagę atrakcyjność, zainteresowania i prawidłowy rozwój dzieci, zgodnie z wiekiem. Wybór takich urządzeń, spowodowany jest troską o prawidłowy rozwój fizyczny dzieci. Poza zabawą, plac zabaw ma na celu podnoszenie sprawności i umiejętności fizycznych dzieci. Elementy wykonane są w głównej mierze z drewna, cechuje je ogromna różnorodność, różne stopnie trudności dostosowane są do wieku i sprawności dzieci.

Planowane urządzenia na obszarze przeznaczonym dla dzieci starszych: zestaw wielofunkcyjny (wieża zadaszona, platforma z dachem i dzwonnica, ślizg długi, mostek typu "ruchome klocki", pomost stały, płaszczyzna z siatki łańcuchowej, drabinka krzyżakowa, trap wspinaczkowy z liną do podciągania, drabinka pozioma, wisząca, rura strażacka, podesty stałe wielopoziomowe), huśtawki, tor sprawnościowy, kolejka lino- wa, drążki, kładka, przepłotnia, stół pingpongowy.

Wybór elementów jest powiązany z funkcją jaką ma pełnić plac zabaw. Centralnym punktem tej strefy jest zestaw wielofunkcyjny. Jego elementy składowe poza rozrywką charakteryzują się również dużym stopniem wykorzystania wyobraźni dziecięcej i pomagają rozwijać umiejętności współdziałania w grupie. Pozostałe elementy dopełniają roli jaką ma pełnić to miejsce. Dostarczają mnóstwo rozrywki, radosnego i aktywnego spędzenia wolnego czasu. Zabawy z wykorzystaniem urządzeń poprawią także ogólną sprawność ruchową dzieci i usprawnią ich cechy motoryczne.

Na całym placu zabaw przewidziana jest mała architektura w postaci ławek, stojaków na rowery, koszy, tablicy z regulaminem, alejek i zieleni (ta również jako element grodzący i wyciszający od strony ulicy oraz budynku szkoły).

Prace przy urządzaniu placu zabaw rozpoczną się wiosną 2007 r. **(ab)**

DOTACJE I GRANTY DLA GRUP NIEFORMALNYCH

Od pierwszego numeru gazety staramy się zachęcić mieszkańców gminy do aktywnego uczestnictwa i działań rozwijających zarówno samą społeczność jak i poszczególne sołectwa.

Obecnie w Polsce działa duża ilość organizacji, sponsorów, których celem jest m.in. wspieranie działań społeczności z obszarów wiejskich.

Grupy nieformalne, jak również parafie, rady sołectkie, OSP, mogą starać się o uzyskanie dofinansowania na konkretną akcję, imprezę czy cykl działań podnoszących jakość życia na wsiach, wyrównujących szanse edukacyjne, kulturalne czy rekreacyjne.

Mieszkańcy wsi z wielu terenów Polski w dużym stopniu wykorzystują oferowane formy pozyskania pieniędzy na swoje lokalne przedsięwzięcia. Przekrój projektów i grup je wdrażających jest ogromny, za przykład może posłużyć młodzieżowa "Nieformalna grupa ds. rzeczy niemożliwych" z miejscowości Piaski realizująca projekt pt. "Ruchome piaski po 18-stej" czy jedno z kół gospodyń wiejskich wykorzystujących Internet do reklamowania swoich wyrobów rękodzielniczych.

Zainteresowanie i odbiór społeczny takiej formy zdobywania funduszy wspomagających rozwój mieszkańców i ich otoczenia widać zawsze podczas realizacji programów tego typu przez Stowarzyszenie "Otwarta wieś" w Bordziłówce Starej czy GLKST "Agrosport" w Leśnej Podlaskiej. Tym razem, nie ma wymogu zawiązywania stowarzyszenia, wystarczy pomysł i chęć.

Poniżej prezentujemy Państwu programy grantowe ogłaszane cyklicznie co roku.

W ciągu roku kalendarzowego (głównie w okolicach wakacji) funkcjonują edycje programów skierowanych m.in. do grup nieformalnych, są to np.:

1. konkurs "**Nasza wieś – naszą szansą**" realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi. To konkurs na projekt aktywizacji społecznej i gospodarczej mieszkańców wsi i małych miasteczek.

2. "**Równać szanse**" - Regionalny Konkurs Grantowy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Ce-

lem programu jest wspieranie projektów adresowanych do młodzieży w wieku 13 - 19 lat na działania służące wyrównywaniu szans edukacyjnych.

3. Program "**Dobre Pomysły**" jest realizowany przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży od roku 2001 dzięki wsparciu Fundacji J&S Pro Bono Poloniae.

4. Program "**„Be the Change!”- małe granty na projekty młodzieżowe**" stworzony przez Peace Child International wspiera młodych ludzi działających na rzecz społeczności lokalnych.

5. Program "**„Aktywna Wiosna**" realizowany przez Fundację J&S Pro Bono Poloniae, promuje aktywność wśród młodzieży, zachęca do działania i rozwijania zainteresowań poprzez przyznanie funduszy na lokalne projekty.

6. Lokalny Konkurs Grantowy w ramach Programu "**„DZIAŁAJ LOKALNIE V"** Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego we współpracy z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce, którego celem jest aktywizowanie lokalnych społeczności wokół rozwiązywania problemów i zaspokajania potrzeb oraz pobudzanie życiowych aspiracji mieszkańców małych miejscowości.

W V Edycji Programu GLKST "Agrosport" W Leśnej Podlaskiej uzyskał dofinansowanie na upowszechnianie turystyki rowerowej wśród mieszkańców gminy.

7. "*Jeśli masz od 16 do 22 lat, lubisz robić coś dla innych, mieszkasz w Polsce, masz zupełnie nowe pomysły, na zorganizowanie czegoś oryginalnego, niepowtarzalnego w swojej miejscowości dla dzieciaków, starszych kolegów czy sąsiadów - pomożemy Ci zrealizować Twój ciekawy pomysł (projekt)!*" Tak do działania zachęca **Make a Connection**, globalna inicjatywa realizowana przez International Youth Foundation (IYF) i firmę Nokia, mająca na celu promowanie pozytywnego rozwoju młodzieży poprzez oferowanie młodym ludziom szansy na nawiązanie kontaktu (Make a Connection) ze społecznościami lokalnymi, rodzinami, rówieśnikami - i z samymi sobą. (ab)

Dożynki 2006

Gmina Leśna Podlaska była reprezentowana na tegorocznych dożynkach powiatowych w Piszczacu.

Delegacja z wieńcem, stoisko gminy, rolnicy i aktywni samorządowcy przyjechali do Piszczacu, aby

wieńce. Dalsze uroczystości odbywały się na placu Zespołu Szkół w Piszczacu. Tam jedną z ważniejszych atrakcji były stoiska gmin. Leśna Podlaska zaprezentowała się bogato i gościnnie.



razem z przedstawicielami wszystkich gmin powiatu białskiego świętować zakończenie tegorocznych zniw. A były one trudne, susza spaliła plony, a w zbiorze tego co zostało przeszkadzały deszcze.

Mszę św. rozpoczynającą Święto plonów koncele-

brację. Tydzień po dożynkach powiatowych, 3 września odbyły się dożynki parafialno-gminne w Leśnej Podla-



brował Ordynariusz Siedlecki ks. biskup **Zbigniew Kiernikowski**. Na zakończenie poświęcił przyniesione



skiej. Rozpoczęto Mszę św. w Leśniańskiej Bazylice, odprawioną przez oo. Paulinów w intencji rolników i

dokończenie na str. 20

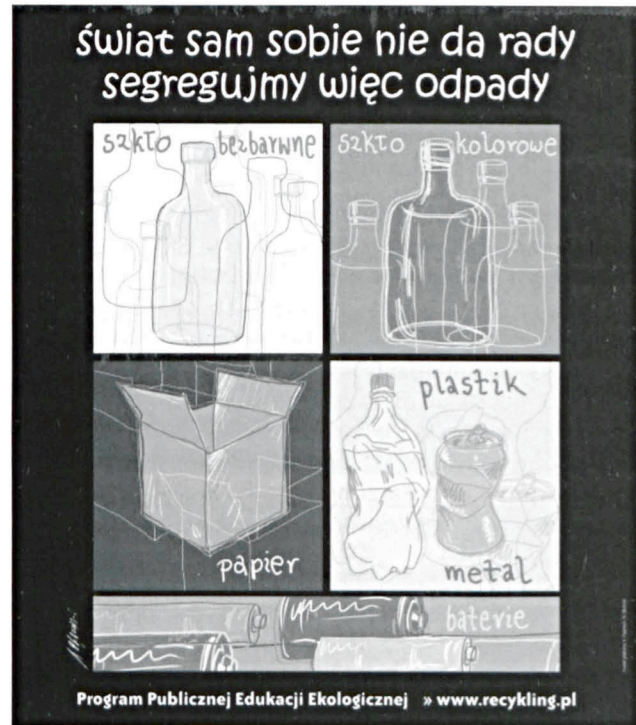
Porządki wokół nas

Jak co roku we wrześniu obchodziliśmy w Polsce akcję "Sprzątanie Świata" (CLEAN up the World) zapoczątkowaną przez australijskiego żeglarza **Iana Kiernata**.

Celem kampanii jest budowanie świadomości ekologicznej oraz inicjowanie działań lokalnych na rzecz ochrony środowiska. Tegorocznej trzynastej już edycji tego konkursu przyświecało szczytne hasło "Świat sam sobie nie da rady segregujemy więc odpady", której głównym celem było propagowanie segregacji śmieci a więc dzielenie ich na poszczególne rodzaje tak, by część odzyskać jako materiały wtórne, do ponownego przetworzenia.

Ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na potrzeby akcji zostały zakupione foliowe worki na śmieci oraz jednorazowe rękawice. Na terenie naszej gminy najaktywniejszy udział w sprzątaniu brały dzieci i młodzież szkolna wraz ze swymi opiekunami. Ponad 200 osób zaopatrzonych w worki, rękawiczki oraz instrukcje dotyczące terenu sprzątania rozeszło się do walki ze złem (znaczy się ze śmieciami w naszej gminie). Prace przebiegały z zachowaniem wszelkich względów bezpieczeństwa a efektem ich było zebranie ponad stu worków odpadów. Można więc uznać że akcja zakończyła się sukcesem.

Zachęcamy wszystkich do propagowania ekologicznego stylu życia i aktywnego udziału w przyszłych takich przedsięwzięciach gdyż wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za środowisko, w którym egzystujemy.



Sprzątanie Świata - Polska | Konkurs Grantowy | Społeczna Sieć Monitoringu | www.naszaziemia.pl | www.ekoedukacja.pl

Prezident Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, Minister Środowiska, Minister Edukacji, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Marszałekowie Województwa, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Młot Węglarski

Organizator:



Redakcja Miesiąca Śmieci i Organizacja Działania

Brzołowa 150 10-001 Leśna

Polski System Recyklingu - Beka - Rebagal

Koordinatorki:



Fundacja Sprzątanie Świata

ul. Światła 10 0-00 Warszawa

tel. (22) 628 81 81 www.fundacja.org.pl

Partnerzy i dobroczytnicy:



VATTENFALL

Partnerzy i dobroczytnicy

Chcesz Wziąć udział? - Coś Cię Ciekawi? - Chcesz Wziąć udział? - Coś Cię Ciekawi? - Chcesz Wziąć udział? - Coś Cię Ciekawi?

Chcemy, by było czyste nie tylko ono, lecz cała Polska, cały świat.

G. Doroszek

dokończenie ze str. 19

mieszkańców gminy. Uroczystość miała na celu docenienie pracy rolników i podziękowanie im za codzienny trud.



Wójt gminy **Marian Tomkowicz** skierował do zebranych słowa uznania i podziękowania oraz życzył satysfakcji z wykonywanej pracy. (e.)



Leśniańskie przedszkolaki

